

**Kiedy w mieście wyłączą ciepło?
KOMUNALKA USTALIŁA TERMINY**



str. 12

Nowy
Tygodnik
Regionalny

Reporter

CENA 2 zł w tym 8% VAT

PONIEDZIAŁEK, 7 PAŹDZIERNIKA • NUMER 354/19



str. 9

**Hubertus
w Łęczycy**

**Na Zachodniej
w Łęczycy
awantura
o śmieci**



str. 3

CMENTARNE BANDY W OZORKOWIE!

„Młody człowiek chodził po cmentarzu z butelką wina. Przestraszyłam się go”



Często pijani i agresywni chuligani atakują głównie starsze osoby żądając pieniędzy. Ludzie boją się iść z portfelem na cmentarz przy Zgierskiej. - Do tej pory nie słyszałem o takich przypadkach. To jest zdziwienie – mówi wstrząśnięty proboszcz parafii pw. św. Józefa, ks. Zbigniew Kaczmarkiewicz. Więcej na str. 11

ZNP o strajku

str. 2

**Afera pod
Ozorkowem.
Urząd wystawia
rachunek!**



str. 10

**Mortimer nad
regionem.
O krok od tragedii**



str. 7

ISSN 2299-3703



9 772299 370201

Strajk nauczycieli będzie wznowiony?

Zapowiedź wznowienia strajku nauczycieli od 15 października odbiła się szerokim echem w całym kraju. Do kiedy potrwa kolejny protest i czy dzieci będą chodziły do szkoły?

Ze słów szefa Związku Nauczycielstwa Polskiego, Sławomira Broniarza wynika, że głównym postulatem są niezaspokojone oczekiwania płacowe, wzrost minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego od 1 września 2019 roku, w ocenie związkowców jest zbyt niski. Podobnie jest z dodatkiem wychowawczym w wychowaniu przedszkolnym.

Strajk ma się rozpocząć 15 października i potrwa do momentu ustalenia z rządem porozumienia w sprawie płac. Gotowość do strajku została potwierdzona przez większość nauczycieli w referendum z dnia 2 września. Związkowcy zapowiadają tzw. strajk włoski, czyli np. nie będą prowadzić kół zainteresowań czy zajęć dodatkowych.

Póki co wciąż brakuje konkretów a informacje o strajku włoskim, jak mówi Irena Jercha, szefowa oddziału ZNP w Łęczycy, nie są prawdziwe.

- Jeszcze nic nie wiadomo. My dopiero w tym tygodniu będziemy rozmawiać, w związku z tym nie będę udzielać żadnych infor-



macji. Chcę jedynie zaznaczyć, że media źle podały informację określając strajk jako włoski, to nie będzie strajk włoski - słyszymy od I. Jerchy.

Więcej informacji nie uzyskaliśmy. W niewiedzy są też rodzice uczniów.

- Chciałabym wiedzieć wcześniej, czy dzieci będą uczęszczały do szkoły, czy muszą zapewnić dla nich opiekę. Jestem osobą pracującą zawodową, mąż pracuje w delegacji za granicą kraju, tak więc taka sytuacja wymaga wcześniejszego przygotowania - mówi mama dwójga dzieci w wieku szkolnym Ewa Szcześniak.

Inny z rodziców jeszcze bardziej krytycznie ocenia sytuację.

- Wszystko rozumiem, każdy chce godnie zarabiać, ale kiedy zapoznałem się z kalendarzem roku szkolnego 2019/2020 obwieszczonym na stronie MEN, to wynika, że dni roboczych, czyli zajęć lekcyjnych jest 188. Nie mówię kto ma rację związek czy rząd, ale chcę, aby moje dziecko było dobrze przygotowane do dalszych etapów kształcenia, czy to jest za duże oczekiwanie? - zastanawia się Dariusz Szalawski. - Szkoły mają uczyć, nie strajkować.

Zdaniem wielu rodziców wiosenny strajk odbił się negatywnie na wynikach matur. Nic więc dziwnego, że obawy i zdenerwowanie po raz kolejny sięgają zenitu.

(mku)

„ŁĘCZYCANKA” DOCENIONA

Łęczycyca Statuetka lidera spółdzielczości mieszkaniowej trafiła do „Łęczycanki”. Na zamku w Gniewie zostały wręczone statuetki dla najlepszych w Polsce 37 spółdzielni mieszkaniowych.

W tegorocznej edycji konkursu „Lider Spółdzielczości Mieszkaniowej” na liście laureatów w grupie spółdzielni małych znalazła się SM „Łęczycanka”. Jarosław Pacholski, prezes łęczyckiej spółdzielni nie kryje zadowolenia.

- Komisja konkursowa dokonywała oceny pod kątem dzia-

łalności inwestycyjnej i finansowej, jak również, co bardzo istotne, pod kątem podnoszenia komfortu życia mieszkańców - członków spółdzielni. Mimo, że w skali naszego miasta jesteśmy dość dużą spółdzielnią, to w skali kraju plasujemy się w grupie podmiotów małych - mówi szef „Łęczycanki”. - W zakresie działalności inwestycyjnej możemy wykazać się dużym przedsięwzięciem, czyli budową budynku wielorodzinnego, jak również kontynuacją termomodernizacji naszych zasobów. Systematycznie wymieniamy pion i poziomy ciepłej i zimnej wody. Nasza działalność finansowa opiera się nie tylko o środki własne, na przestrzeni ostatnich lat pozyskaliśmy 300 000 zł środków zewnętrznych, przy stosunkowo ograniczonej możliwości uczestnictwa podmiotów w projektach unijnych.

Zarząd spółdzielni zwraca

także uwagę na zagospodarowanie przestrzeni międzyblokowych - urządzenie placów zabaw i siłowni napowietrznych oraz nowe nasadzenia.

- Wprowadziliśmy też do swojej działalności stałe dyżury policjantów, w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców, oraz możliwość uzyskania bezpłatnej porady prawnej.

(mku)

Ale wiało!

Łęczycyca, Gm. Łęczycyca Poniedziałkowa wichura spowodowała wiele strat w całym kraju. Również w regionie wyrządziła spore straty.

Na placu Tadeusza Kościuszki uszkodzony został platan, jednak największe szkody są widoczne w parku miejskim, gdzie przewrócone



W parku miejskim w Łęczycy wiatr złamał dwie wierzby

Czołowe zderzenie osobówek

Gm. Grabów Policjanci z łęczyckiej komendy wyjaśniają okoliczności wypadku drogowego, do którego doszło 2 października około godz. 6.20. Na drodze powiatowej w miejscowości Chorki zderzyły się dwie osobówki. Kierowcy aut trafili do szpitali.

Policjanci pracujący na miejscu wstępnie ustalili, że kierujący toyotą yaris jadąc z Grabowa zderzył się czołowo z oplem jadącym z kierunku przeciwnego. W wyniku zderzenia toyota, którą kierował 38 - letni mieszkaniec powiatu łęczyckiego

dachowała. Kierowca toyoty z obrażeniami ciała został przetransportowany do łęczyckiego szpitala, zaś 69 - letni kierowca opla, mieszkaniec pow. zgierskiego trafił do szpitala w Kutnie. Poza kierowcami w pojazdach nie było innych osób. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Na miejscu pracowały służby ratunkowe. Droga była zablokowana przez blisko 3 godziny. Policja wyznaczyła objazdy. Dokładne przyczyny tego zdarzenia wyjaśni postępowanie prowadzone przez funkcjonariuszy łęczyckiej komendy pod nadzorem Prokuratury Rejonowej.



CIEMNO I NIEBEZPIECZNIE

Łęczycyca W ubiegły poniedziałek o godzinie 5 rano na wielu osiedlach nie świeciły lampy uliczne. Mieszkańcy zwracają uwagę na ciemności i boją się o swoje bezpieczeństwo.

- To nie pierwszy raz, gdy jest ciemno na ulicach i dziwi mnie to. Chociaż urodziłam się w Łęczycy i znam tu każdy kąt, to jednak czuję się nieswojo idąc do pracy około 5 rano w takich ciemnościach. Po prostu się boję, wiedząc, że w mieście nie brakuje chuliganów - usłyszeliśmy od łęczycanki.

Trudno nie przyznać racji patrząc na nieoświetlone ulice np. na osiedlu przy ul. M. Konopnickiej. Na drugi dzień oświetlenie było

włączone w ciągu dnia. O problem z brakiem oświetlenia zapytaliśmy w urzędzie miasta. Jak się okazuje, magistrat o poniedziałkowych ciemnościach nic nie wie.

„Pierwsze zgłoszenia o niedziałającym oświetleniu na ulicach M. Konopnickiej, Popiełuszki i Dominikańskiej urząd miasta otrzymał we wtorek i w tymże dniu sprawa została zgłoszona do zakładu energetyki. W przeciągu kolejnych 2 dni awarie zostały usunięte. Lampy świecące w dzień to efekt trwających napraw. Naprawione zostały lampy przy drodze nr 91” - czytamy w informacji nadesłanej z urzędu miasta.

(mku)



zostały dwie wierzby.

W regionie, oprócz powalonego drzewa, które uszkodziło linię elektryczną w miejscowości Dąbie i spowodowało wielogodzinną przerwę w dostawie prądu, przewróciły się także okazałe brzozy na cmentarzu w Topoli Królewskiej. Skutki upadku jednej z nich są poważne. Drzewo zniszczyło 3 pomniki.

(mku)

Jak to wygląda? – pytają mieszkańcy

Łęczycza Lokatorzy bloku nr 29 przy ulicy Zachodniej już niedługo z okien będą mieli mało ciekawy widok. Niebawem rozpocznie się budowa kolejnej pergoli śmietnikowej, teren jest już utwardzony. Mieszkańcy są bardzo krytycznie nastawieni.

Jedna pergola śmietnikowa już stoi. Korzystają z niej lokatorzy dwóch bloków. Kolejna, zlokalizowana tuż obok pierwszej ma być dla mieszkańców z bloku sąsiedniego. Pomiedzy przewodniczącymi wspólnot doszło do zgrzytu, co jest szeroko komentowane.

- Faktem jest, że pomysł zrobienia drugiej pergoli, tuż obok naszej nie jest dobry, wręcz absurdalny. Ale zawinił w tej sprawie jedynie urzędnicy, którzy na ślepo, bez przeprowadzenia wizji lokalnej wydali na to zgodę. Gdyby



Mieszkańcy z okien będą oglądać śmietnikowe pergole

ktokolwiek się tutaj pofatygował, zobaczyłby, że usytuowanie pergoli tuż obok już istniejącej nie ma racji bytu. Nasza pergola jest duża, zrobiliśmy ją specjalnie większą, gdyby mieszkańcy z bloku nr 25 zmienili zdanie i chcieli się do nas przyłączyć. My na pewno byśmy się zgodzili, bo jest wystarczająco dużo miejsca - komentuje Alicja Bartniak. - Nikt nie pomyślał też o pracownikach, którzy wjeżdżają tu śmieciarką. Już teraz mają problem, żeby manewrować pod naszym blokiem między samochodami, jak stanie druga pergola, to będzie jeszcze gorzej.

Na kolejne negatywne skutki ustawienia drugiej pergoli zwraca uwagę kolejna lokatorka, Stefania Ustimow.

- Wystarczy wyjrzeć przez okno. Zastawiają nas śmietnikami. Jest nasza pergola, kosze na plastiki a teraz będzie kolejny śmietnik. Jak to wygląda? To wstyd - mówi pani Stefania. - Poza tym uważam, że zarząd sąsiedniego bloku podejmując decyzję o ustawieniu pergoli, zrobił krzywdę swoim lokatorom. Ludzie będą musieli za to zapłacić, gdyby dołączyli się do naszej pergoli, to zapłaciliby znacznie mniej.

Kolejna lokatorka także z niedowierzaniem przyjęła informację o budowie kolejnej pergoli w pobliżu bloku.

- Gdy zobaczyłam, że teren jest utwardzany kostką, byłam przekonana, że w końcu będziemy mieli parking. Nawet pytałam, kiedy można już będzie tam parkować. Byłam bardzo zaskoczona, kiedy dowiedziałam się, że teren utwardzany jest pod pergolę śmietnikową - usłyszeliśmy. - Czy nikt z urzędników nie przyjechał na miejsce zanim wydał na to zgodę?

Przewodniczący wspólnoty z bloku nr 29 uważa, że urzędnicy zanim wydali zgodę na ustawienie drugiej pergoli powinni porozmawiać także z lokatorami tego bloku.

- Uważam, że w tej sprawie jesteśmy stroną, bo pergola ingeruje w teren przy naszym bloku. W poniedziałek osobiście pojadę do starostwa i zapytam o szczegóły pozwolenia na ustawienie tej pergoli i o to, dlaczego nasza wspólnota została pominięta przy wydawaniu decyzji - zapewnia Zenon Koperkiewicz. - Cały czas czekaliśmy, że blok nr 25 dołączy się do naszej pergoli i wciąż jesteśmy pozytywnie do tego nastawieni. Jeśli jednak większość lokatorów zdecydowała, że chce mieć własną pergolę i wydać na ten cel pieniądze, to przecież można było ją zlokalizować trochę dalej, bo przy garażach też jest wystarczająco dużo miejsca.

Z zarządcą bloku nr 25 nie udało nam się skontaktować.

(zz)



Chcę się dowiedzieć, dlaczego nasza wspólnota nie została w tej sprawie potraktowana jako strona - mówi Zenon Koperkiewicz

COŚ ZA COŚ... CZYLI REMONT W TOPOLI KRÓLEWSKIEJ

Gm. Łęczycza W ubiegłym poniedziałku starosta łęczycki negocjował z wicewojewodą łódzkim sprawę umowy na dofinansowanie remontu drogi w Topoli Królewskiej. Do jej podpisania nie doszło z uwagi na zbyt krótki, określony w warunkach udzielenia dofinansowania, termin realizacji zadania.

Starosta łęczycki Janusz Mielczarek zauważył, że w ewentualnie podpisanym zobowiązaniu ryzykownym pozostaje termin wykonania inwestycji, do 30 listopada br.

- To zadanie jest praktycznie niewykonalne do końca listopada - argumentuje Janusz Mielczarek.

Negocjowane wydłużenie terminu zakończenia inwestycji nie oznacza jednak ostatecznej decyzji o remoncie odcinka drogi w Topoli Królewskiej od zjazdu z DK 91 w kierunku rozwidlenia na Grabów i Kłodawę.

- Będziemy jeszcze czekali na uchwałę intencyjną rady gminy Łęczycza wyrażającą zgodę na współfinansowanie zadania w kwocie ok. 330 000 zł - dodaje J. Mielczarek. Ostateczną decyzję rada gminy Łęczycza podejmie na sesji. Jednak współfinansowanie inwestycji oznacza przeznaczenie na ten cel dużych pieniędzy.

(mku)

Łęczycza, al. Jana Pawła II 7

SALON NISKICH CEN!



Największy wybór mebli w regionie!



MEBLE SIADACZKA
 Łęczycza ul. Aleje Jana Pawła II 7 (24) 721 63 84
 Łowicz ul. Blich 32 c (46) 837 95 16
 Gostynin ul. Kutnowska 14 (24) 235 27 27
 Krośnice ul. Targowa 8 (24) 25 23 507
 Kutno ul. Józefów 7 (24) 355 76 40

Skierniewice ul. Graniczna 28, (46) 831 03 20
 Czynne: pn.-pt.: 10 - 18, sob.: 9 - 14

www.meblesiadaczka.pl
 Czynne pn.-pt.: 9 - 17, sob.: 9 - 14
 DUŻY, BEZPŁATNY PARKING!

www.meblesiadaczka.pl

raty

Santander
 CONSUMER BANK

[SALONY MEBLOWE SIADACZKA] występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowy o kredyt konsumencki na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer BANK S.A., wydaje Formularz Informacyjny, przyjmuje oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu konsumenckiego oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów.

To trzeba wiedzieć

PUNKT SELEKTYWNEGO ZBIERANIA ODPADÓW KOMUNALNYCH



Adres PSZOK:
ul. Tumska 2 w Łęczycy

Godziny przyjmowania odpadów:
wtorek – czwartek 10:00-13:00, sobota: 12:00-16:00

REGULAMIN PSZOK

PSZOK przyjmuje wyłącznie odpady komunalne zebrane w sposób selektywny z nieruchomości położonych na terenie Miasta Łęczycy.

Odpady mogą być dostarczane pojazdami o dopuszczalnej masie całkowitej nie przekraczającej 3,5 tony.

Transport odpadów do PSZOK właściciele nieruchomości zapewniają we własnym zakresie i na koszt własny.

Przywieziony odpad powinien być w takiej formie i ilości, która umożliwi swobodne przeniesienie odpadu do urządzeń znajdujących się na terenie PSZOK przez dostarczającego odpad, bez konieczności użycia specjalistycznego sprzętu. Rozładunek zapewnia dostarczający odpad.

Wjazd na teren PSZOK jest możliwy tylko za pozwoleniem pracownika PSZOK.

Pracownik PSZOK przy braku możliwości sklasyfikowania przywiezionego odpadu odmawia przyjęcia odpadu do PSZOK.

PSZOK NIE PRZYJMUJE:

- papy z pokrycia dachów,
- styropianu ociepleniowego,
- worków papierowych i foliowych po klejach, gipsach czy innych rzeczach,
- szyb samochodowych i deplarniarnych.

ZSEE (sprzęt elektroniczny i elektryczny)	Odpady wielkogabarytowe	Odpady niebezpieczne
sprzęt RTV i AGD	meble	baterie i akumulatory
drobny sprzęt AGD	materace, kołdry i poduszki	przetknięwane leki
sprzęt komputerowy	dywany, chodniki	zużyte oleje i smary
telefony komórkowe	opony samochodów osobowych	farby, lakiery i kleje
przewody elektryczne	duże lustra	substancje chemiczne
zabawki elektroniczne i elektryczne	odpady budowlane i rozbiórkowe	żarówka, świetlówki

PAMIĘTAJ!

Odpady są przyjmowane tylko od mieszkańców miasta, a nie od firm prowadzących usługi remontowo-budowlane.



Biuro Obsługi Klienta PGKiM – 24 721 22 85
Biuro Obsługi Klienta PreZero – 24 254 29 86

www.pgkimleczyca.pl



DOBACZ WIĘCEJ!



PGKiM
w Łęczycy Sp. z o.o.

pre zero



ZASADY SELEKTYWNEJ ZBIÓRKI ODPADÓW KOMUNALNYCH

Tworzywa sztuczne, opakowania z tworzyw sztucznych	Metale i opakowania wielomateriałowe	Papier i opakowania z papieru/tekstury	Opakowania szklane	Odpady ulegające biodegradacji	Odpady pozostałe po segregacji
słaki i torby z tworzyw sztucznych	opakowania z folii aluminiowej	gazety, czasopisma, katalogi	butelki szklane po napojach i żywności	skoszona trawa	szkło stołowe, kryształ, fajans i porcelana
					zapuśczone zabawki (wielomateriałowe)
plastikowe butelki, baniaki	metalowe zakrętki	książki i zeszyty (bez foliowanych okładek)	szklane opakowania po napojach i żywności	liście	resztki mięsa i kości
					resztki ryb i owoców morza
opakowania po produktach spożywczych	metalowe zakrętki, korki i kapsle	papier szklany i biurowy	szklane opakowania po kosmetykach	gałązki krzewów	pieluchy, podpaski, chusteczki higieniczne
					nieczysta odzież, tekstylia i buty
plastikowe opakowania po chemii gospodarczej i kosmetykach	plastikowe doniczki	karton i tektura		rośliny doniczkowe	znicze z zawartością: wosku, resztki świec
					nieczysta odzież, tekstylia i buty
folie opakowaniowe	styropian opakowaniowy	rolki papieru i glizy		kwiaty ogrodowe	zrzucone ręczniki papierowe i serwetki
					zużyte ręczniki papierowe i serwetki
opakowania po kawie, słodyczach, chipsach itp.		scinki papierowe, worki papierowe		lupiny przechów	torebki z herbatą, filtry do kawy
Odpady opakowaniowe powinny być opróżnione z zawartości i zgniecione.		Opakowania kartonowe powinny być złożone. Papier powinien być suchy i niezatłuszczony.	Opakowania szklane powinny być opróżnione z zawartości i pozbawione nakrętek.	Odpady zielone powinny być tak rozdrobnione, aby mieściły się w pojemniku lub worku.	Do pojemnika na odpady pozostałe po segregacji powinno trafić tylko to, czego nie uda się wysegregować w celu odzysku lub recyklingu.

NIE WRZUCAMY

butelek i pojemników po olejach i smarach, odpadów wielomateriałowych, butelek i pojemników z zawartością benzenu, puszek po herbacie, opakowań po aromatyzatorach.

papierni lakierowanego, lub kolorowanego, papieru zabrudzonego, papieru zafarbowanego, szkła rozbitego, papieru, worków po cementach, tynkach, piasku, papieru termicznego (np. paragonów).

szyb, luzne, szkieł samochodowych, zbiorników ciśnieniowych, zbiorników sprężonego powietrza, zbiorników gazowych, pralki, czajnika, lodówki, żelazki, suszarki, kuchenki, kuchenki elektrycznej, żelazki, suszarki, kuchenki elektrycznej, żelazki, suszarki, kuchenki elektrycznej.

ziemi, popiołów, gruzu, płynnych odpadów budowlanych, reszek kuchennych, reszek z herbaty, worcików, foliowych po kaszy i ryżu, ryb, kości, mięsa, wędliny, papieru i odchodów zwierzęcych.

przetknięwanych leków, baterii i akumulatorów, zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, żarówek, żarówek i innych źródeł światła, mebli i odpadów wielogabarytowych, odpadów budowlanych i rozbiórkowych oraz innych odpadów zbieranych selektywnie.

Łęczyca Do nieprzyjemnej sytuacji doszło na łęczyckim cmentarzu. Wywiązała się ostra wymiana zdań pomiędzy jednym z mieszkańców a pracownikami nekropolii. O co poszło?

Mieszkaniec, którego ojciec spoczywa na cmentarzu, kwestionuje fachowość prac wykonanych przy sąsiednim pomniku. W dodatku zarzuca pracownikom cmentarza, że przez niefrasobliwość, mogą niszczyć płyty nagrobne.

- Tuż obok pomnika mojego ojca pracownicy wykonali utwardzenie miejsca spoczynku kostką brukową. Wywindowali kostkę w górę tak, że teraz woda deszczowa razem z brudami będzie spływać na nasze miejsce. Uważam, że nowe kostki powinny być układane równo z tymi, które już są przy innych pomnikach, a nie w taki sposób. Kiedy poszedłem do pracowników cmentarza i zwróciłem na to uwagę byli bardzo opryskliwi - mówi łęczycanin. - Poza tym kurzą

Awantura na cmentarzu



i bałaganią na tym cmentarzu, kiedy zapytałem, czy to posprzątają, to zaczęli się śmiać. Mało tego, swoje narzędzia trzymają na pobliskich pomnikach. Przecież ludzie płacą ciężkie pieniądze za płyty nagrobne, a pracownicy kładą na nich ostre narzędzia. Jak wyciągnąłem telefon, żeby zrobić zdjęcie, to w pośpiechu wszystko sprzątała. Fachowcy nie powinni się tak zachowywać.

O zdarzeniu rozmawialiśmy też na cmentarzu. Pracownicy potwierdzają, że doszło do nieprzyjemnej sytuacji.

- Pracowaliśmy przy innym pomniku a ten pan przyszedł do nas i zaczął wykrzykiwać. Był wulgarny i niemiły. Ja mam 50 lat i bardzo przeżyłem tę sytuację, że młody człowiek potraktował mnie w taki sposób - usłyszeliśmy od pracownika cmentarza. - Wręcz żądał,

że mamy poprawić wykonaną pracę i obniżyć kostkę, żeby była równo z sąsiednimi placami. W tej sytuacji najgorsze jest to, że pan miał postawę roszczeniową, wystarczyło w spokojny sposób porozmawiać. Nasz szef rozważa obniżenie tej kostki.

Właściciel firmy kamieniarskiej również rozmawiał z niezadowolonym mieszkańcem.

- Rozmawialiśmy przez telefon. Ten człowiek był bardzo zdenerwowany. Szczerze mówiąc, to pierwszy raz spotykam się z taką sytuacją. Jeśli jeszcze raz dojdzie do podobnej awantury, to zadzwonię po policję. Cmentarz to nie miejsce do takiego zachowania, o wszystkim można porozmawiać, ale bez takich emocji. Nie mam zastrzeżeń do pracy, jaką wykonali moi ludzie. Nie trzeba daleko szukać, żeby zobaczyć, że na cmentarzu kostki wokół pomników mają różną wysokość. Zawsze staramy się wypoziomować, ale nie jest to takie proste, chodzi o całą podbudowę pomnika. Niemniej, będę rozmawiał z klientką, żeby tę kostkę zrównać z sąsiednimi - mówi właściciel firmy.

Pracownik cmentarza przyznaje też, że odłożył narzędzie na płytę jednego z pomników.

- To prawda. Chodzi o niedużą szlifierkę kątową w plastikowej obudowie. Odłożyłem ją na chwilę na pomnik, bo już sprzątałyśmy po pracy. Położona była tarczą do góry, nie ma mowy o

ryzyku zarysowania pomnika. Zawsze staramy się kłaść sprzęt na ziemi, teraz w pośpiechu rzeczywiście tak się nie stało, przyznaję, że nie powinienem - dodaje pracownik.

Mieszkaniec, który poinformował nas o sprawie na pomnik na grobie swojego ojca wydał masę pieniędzy. Nic dziwnego, że chciałby, aby jak najdłużej wyglądał nienagannie. Jeśli klientka zakładu kamieniarskiego zgodzi się na poprawienie kostki i wyrównanie poziomu przy grobach, emocje powinny opaść.

(zz)



- Pracownicy kładą narzędzia na pomnikach, mogą je tym zniszczyć - mówi mieszkaniec

Gmina Grabów poza listą

Gminy powiatu łęczyckiego otrzymały dofinansowania do modernizacji dróg z Funduszu Dróg Samorządowych. Nie wszyscy władarze mogli podpisać umowy z Łódzkim Urzędem Wojewódzkim.

Wójt gminy Grabów Janusz Jagodziński złożył wnioski, ale gmina nie otrzymała środków finansowych na budowę i modernizację dróg.

- W kwietniowym naborze złożyliśmy dwa wnioski na budowę ulicy Reymonta w Grabowie i drogę w Ksawerowie. Do wniosków nie zgłoszono zastrzeżeń

formalnych. W sierpniu okazało się, że po weryfikacji zostały one umieszczone na 34 i 35 miejscu listy rezerwowej, praktycznie bez szans na dofinansowanie - mówi wójt J. Jagodziński. - Mimo wszystko, nie rezygnujemy. W sierpniu ponownie zawnioskowaliśmy o dofinansowanie do budowy ulicy Ogrodowej, występujemy o 1 700 000 zł. Infrastruktura drogowa na terenie gminy wymaga remontów, wiele dróg należy budować od nowa. Póki co, na realizowaną drogę we wsi Brudzeń otrzymaliśmy z urzędu wojewódzkiego kwotę 15 000 zł.

(mku)



Nowa kostka jest wyżej niż sąsiednie

Zawsze blisko ludzi i ich spraw!

Senator Przemysław Błaszczyk – absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz Podyplomowych Studiów: Zarządzanie i administracja dla kadry kierowniczej w administracji publicznej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Od 2007 roku Senator Rzeczypospolitej Polskiej.

„Od prawie 20 lat prowadzę rodzinne gospodarstwo rolno-hodowlane. Znam pracę rolników i hodowców. W latach 2006-2007 byłem radnym Sejmiku Województwa Łódzkiego w Łodzi. Od 2007 roku jestem Senatoren Rzeczypospolitej Polskiej. W obecnej kadencji pełnię funkcję Wiceprzewodniczącego Senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Wiceprzewodniczącego Senackiego Zespołu Strażackiego oraz jestem członkiem Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Przyszłość swoją i swojej rodziny związałem z naszym regionem – tu żyję wychowuję swojego syna, pracuję i spędzam wolny czas. W Senacie Rzeczypospolitej Polskiej pragnę nadal reprezentować mieszkańców powiatów: kutnowskiego, łęczyckiego, łowickiego i poddębickiego. Ostatnie 4 lata były dobrym okresem dla naszego regionu i naszej ojczyzny.”



„Dobra zmiana musi być kontynuowana, dlatego 13 października proszę o Państwa głos.”



1 DO SENATU
BŁASZCZYK

PiS
Przemysław

Kolegiata pięknieje

Do uniejowskiej świątyni ponownie zawitali konserwatorzy. Tym razem prowadzonych jest kilka działań jednocześnie.

Znana mieszkańcom Uniejowa firma Stacco Art. Moniki Bystrzeńskiej – Kunat po raz kolejny pracuje w Uniejowie. W poniedziałek 30 września ustawiono rusztowania pod kątem prac konserwatorsko-restauratorskich łuku zamykającego od góry nawę kościoła od prezbiterium, tzw. łuku tęczowego. Zakres prac obejmuje usunięcie warstw wtórnych, które odsłonią



malowidło autorstwa L. Zdziarskiego z ok. 1904 r., przedstawiające procesję związaną z przeniesieniem relikwii bł. Bogumiła do kolegiaty uniejowskiej. Następnym etapem będzie konsolidacja zachowanego malowidła oraz uzupełnienie i wzmocnienie ubytków tynku i warstwy malarskiej. Mimo że pracownicy pracują dopiero kilka dni, wygląda na to, że obraz zachował się w dużym stopniu, co znacznie ułatwi odrestaurowanie kompozycji. W miarę usuwania warstw wtórnych fragmenty w ciepłych barwach sepii.

Do konserwacji zostaną użyte specjalne farby renowacyjne do tynków, oddychające, paroprzepuszczalne. – W kościele jest zawsze dużo wilgoci, do tego panują niskie temperatury zimą, dlatego należy użyć specjalnych farb, aby zachowały one swoje właściwości przez cały rok – mówi p. Monika Bystrzeńska – Kunat.

Prace przy łuku mają się zakończyć do końca bieżącego roku. Parafia otrzymała na ten cel 69 300 zł dofinansowania, natomiast całkowity koszt oszacowano na 180 000 zł. Na czas trwania prac prezbiterium nie zostanie wyłączone z użytkowania. Pomimo ustawienia rusztowania, konserwatorzy będą pracować na górze, ale bez większych utrudnień dla wiernych.

Jednocześnie w pracowni trwają prace przy konserwacji i restauracji gotyckich drzwi głównych, których koszt wyniesie 90 000 zł. Drzwi dwuskrzydłowe, dębowe, obite są plecionką z ozdobnych metalowych pionowych i poziomych listew mocowanych nitami. Na czas trwania renowacji w świątyni znajdują się metalowe drzwi zastępcze, a te właściwe powinny wrócić do końca bieżącego roku.

Poza tym, w ostatnich dniach do Kolegiaty przywieziono odnowioną ramę, która mogła niegdyś być częścią ołtarza (niestety niezachowanego) i stanowić jego retabulum. Ozdobna

rama datowana jest na okres barokowy, jednak część elementów wskazuje na to, że jej autor inspirował się w dużym stopniu wcześniejszą epoką artystyczną, a więc renesansem. Świadczą o tym np. typowe dla epoki główki aniołów ze złotymi włosami, znajdujące się po każdej stronie rami. Jeden z nich stanowi ciekawostkę – na twarzy znajdują się wyraźnie widoczne ślady po ospie. Nie wiadomo, co kierowało zamysłem autora. Być może w ten sposób chciał nawiązać do jakiejś lokalnej epidemii, która dotknęła jego region. Są to jedynie przypuszczenia, ale zważywszy na fakt, że w zamierzonych czasach nawet niewielka infekcja mogła zdziesiątkować mieszkańców danego obszaru, być może ślady na twarzy anioła mają charakter upamiętniający konkretne wydarzenie.

Co więcej, gdy ks. Infulat odnalazł zabytek, w ramie znajdował się obraz św. Rocha, ale sam obraz jest wtórny, jako że datowany na początek XIX w. (dokładnie na rok 1901, a jego autorem jest Jan Grott). Rama natomiast najprawdopodobniej poświęcona była osobie św. Wawrzyńca, ponieważ na dole znajduje się nastawa ze sceną męczeńskiej śmierci Świętego na rozżarzonych kratkach. Malowidło było bardzo zniszczone, dlatego podczas wykonywania rekonstrukcji w ubytkach malarskiego przedstawienia męczeńskiej śmierci konserwatorzy zwrócili się do różnych przedstawień tej sceny w sztuce m.in. do „Męczeństwa św. Wawrzyńca”, które wyszło spod pędzla Tycjana. Niemniej, zdobienie rami automatycznie nasuwa wniosek, że obraz główny nawiązywał do dolnego przedstawienia. Wawrzyniec jest czczony jako patron ubogich, Uważano, że chroni



od pożarów i pomaga w chorobach reumatycznych i w poparzeniach. Zatem, również jego postać może mieć związek z osobliwą główką wspomnianego aniołka.

Aktualnie rama znajduje się w Kaplicy Krzyża, ale już wkrótce zawiśnie niedaleko konfesji św. Bogumiła. Jaki obraz ją wypełni? Na chwilę obecną nie podjęto jeszcze ostatecznej decyzji, ale wiele wskazuje, że będzie to wizerunek św. Bogumiła, namalowany na podstawie sarkofagu, z tym, że w pozycji stojącej. Całkowity koszt rami wynosi 50 000 zł, ale parafia otrzymała od Starostwa Powiatowego w Poddębicach subwencję w wysokości 13 000 zł.

Na tym nie koniec. Jeszcze w tym roku z demontowane będą elementy ambony i przewiezione do pracowni. Prace przy elementach pozostawionych w kościele prowadzone będą od wiosny.

W międzyczasie do renowacji oddawane są kolejne ławki. Wprawdzie nie są one wpisa-

ne w rejestr zabytków, więc prace mogą być przeprowadzone w takim tempie i zakresie, na jakie pozwolą środki. Część z nich zyskała już nowe życie oraz barwę, która komponuje się spójnie z odrestaurowanymi konfesjonami i stallami.

Kolegiata pięknieje w ferworze prac. Podczas gdy o wnętrzu świątyni zabiega jej gospodarz ks. infulat A. Ziemeski, gmina z władzami Uniejowa na czele podjęła się zadania aranżacji terenu wokół Kolegiaty. Dwie inwestycje (oświetlenie obiektu i zagospodarowanie terenu) będą miały za zadanie wyeksponować piękno zabytkowego kościoła i podkreślić jego walory architektoniczne.



Nowa biblioteka nabiera kształtów

Ze względu na zmianę siedziby, „stara” biblioteka od 23 września jest nieczynna. Nowa biblioteka już wkrótce otworzy swoje drzwi.

Aktualnie trwają przenosiny biblioteki do nowej siedziby przy ulicy Kościelniczej. Placówka otworzy swoje podwoje już wkrótce. A tymczasem praca wrę. Dojechała już ostatnia tura mebli i teraz wszystko trzeba będzie ustawić, poskręcać, a następnie poukładać. Część księgozbiorów już stoi na półkach, ale większość czeka jeszcze na wypakowanie z kartonów.

Nowe miejsce i meble to nie jedyna zmiana, jaka czeka czytelników. Choć w tym ostatnim przypadku warto wspomnieć o udogodnieniach w postaci wygodnych puf i siedzisk dla osób, które chcą przyjść i przejrzeć

książki. Ciekawym elementem wyposażenia będzie bibliotemat umieszczony w ścianie od strony ul. Bojaskowskiej, w którym będzie można zostawić przeczytaną książkę bez konieczności wchodzenia do budynku, np. już po zamknięciu.

– To dobre rozwiązanie dla tych, którzy np. pracują w godzinach pracy biblioteki – mówi dyrektor biblioteki Beata Szymczak.

Nowa biblioteka będzie nowoczesna nie tylko w wystroju. To również nowe rozwiązania technologiczne. Niektóre z nich, jak stanowiska z dostępem do Internetu czy rezerwacja książek online funkcjonowały już w starej placówce. A co poza tym?

Bibliotece udało się nawiązać współpracę m.in. z Biblioteką Narodową w Warszawie w zakresie cyfrowej wypożyczalni międzybibliotecznej książek i czasopism naukowych. Wprawdzie z zasobów będzie można czerpać jedynie na miejscu, w bibliotece, ale nie zmienia to faktu, że platforma jest innowacyjnym narzędziem pozwalającym na udostępnienie w bibliotekach

naukowych i publicznych na terenie całego kraju kilkuset tysięcy publikacji naukowych. Dzięki systemowi elektronicznych wypożyczeń międzybibliotecznych użytkownicy bibliotek mają możliwość natychmiastowego dostępu do współczesnych publikacji ze wszystkich dziedzin wiedzy z poszanowaniem zapisów prawa autorskiego.

Dzięki porozumieniu ze Stowarzyszeniem Larix, Biblioteka będzie wyposażona w audiobooki z myślą o osobach z dysfunkcją wzroku lub osobach niepełnosprawnych, które ze względu na swoją niepełnosprawność nie mogą czytać normalnego druku. Zabezpieczone książki można odtwarzać na urządzeniu Czytacz (dostępnym w bibliotece). Urządzenie odtwarza również pliki mp3, więc z powodzeniem można na nim słuchać audiobooków.

Książki udostępniane są poprzez serwer ftp, do którego biblioteka ma dostęp po zalogowaniu się. Można je wówczas pobierać samodzielnie w dowolnym momencie. Po pobraniu książki kopiuje się je na kartę pamięci,



w którą jest wyposażone każde urządzenie.

Wreszcie, na drodze współpracy z Biblioteką Wojewódzką w Łodzi i Wydawnictwem Naukowym PWN, udostępniane będą książki w formie e-booków poprzez platformę Ibuk Libra. Czytelnicy otrzymają specjalny kod, dzięki któremu będą mogli korzystać z e-booku na własnym urządzeniu. Warto przy tym wspomnieć, że kilka czytników e-booków będzie w wyposażeniu bibliotecznym.

Nowa biblioteka pachnie więc nowościami. Nie tylko książkowymi. Choć i tych nie brakuje, bo pracownicy biblioteki dbają nieustannie o to, aby

wzbogacać księgozbiory o nowości wydawnicze, czego przykładem było ostatnie spotkanie z autorką powieści obyczajowych Agatą Kołakowską.

Dyrektor biblioteki, podkreśla, że nowa biblioteka była już koniecznością ze względu na rosnący księgozbiór i malejącą dostępną przestrzeń dotychczasowej placówki. Oznacza to jednak, że mieszkańcy gminy lubią czytać, a to akurat bardzo dobry kierunek.

– Kilka tygodni temu zakupiliśmy około 100 książek. Wszystkie rozeszły się w dwa, trzy dni. Mieszkańcy sięgają głównie po polską literaturę współczesną oraz książki z kategorii biografii i dokument – mówi B. Szymczak.



O krok od tragedii

Ogromne szczęście miał kierowca forda focusa na którego podczas jazdy w wyniku silnego podmuchu wiatru przewróciło się przydrożne drzewo.

Do zdarzenia doszło w Brzezinach pod Uniejowem.

- Drzewo spadło na dach auta, które przejechało jeszcze

kilka metrów. Jadący za focusem kierowca ciężarówką, aby nie wjechać w forda, zjechał samochodem do przydrożnego rowu. Na szczęście nikt

nie odniósł obrażeń w tym wypadku - informuje mł. bryg. Wiesław Grzybowski, rzecznik KP PSP w Poddębicach. Wichura w powiecie poddębickim dała porządnie w kość mieszkańcom. Najgorzej było w ubiegły poniedziałek, gdy po południu nad regionem przeszły gwałtowne opady deszczu



Ciężarówka wylądowała w rowie

z porywistym wiatrem. Za taką pogodę odpowiedzialny był rozległy niż Mortimer.



Strażacy mieli tydzień temu dużo pracy

Z zachodu na wschód przeszły potężne fronty atmosferyczne. Wiatr wiał nawet z prędkością stu kilometrów na godzinę. Strażacy mieli ogrom pracy.

- Odnotowaliśmy blisko 40 interwencji - dodaje rzecznik poddębickiej straży pożarnej. - W Wierzchach w gminie Zadzim dwie topole

spadły na budynek niszcząc połowę dachu. Domownicy nie ucierpieli.

Strażacy usuwali głównie powalone przez silny wiatr drzewa i złamane gałęzie. Zabezpieczali też akcje przy zerwanych liniach energetycznych. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach.

(ps)

fot. KPSP w Poddębicach



Drzewo spadło na dach jadącego samochodu

KOLEJNA PODWYŻKA

Poddębice Niedawno Zakład Usług Komunalnych „Sanator” z Aleksandrowa Łódzkiego po raz kolejny podniósł ceny za odbiór śmieci z cmentarza w Poddębicach. Proboszcz parafii

pw. św. Katarzyny, ks. Wojciech Zelewski, nie ukrywa, że wzrost cen za opróżnienie kontenerów jest dużym obciążeniem finansowym dla miejscowego kościoła.

Kolejna w tym roku podwyżka skutkuje tym, że odbiór z cmentarza jednego kontenera to wydatek 900 zł. Rok temu parafia musiała za taką samą usługę zapłacić 550 zł.

Proboszcz parafii poinformował, że pomimo podwyżki opłata za wywóz śmieci (400 zł) pobierana przy każdym pogrzebie nie zmieni się.

(ps)



Okazy z miejskiego parku

Poddębice Wysyp grzybów jest nie tylko w lasach. Spacerując w parku także można natknąć się na piękne okazy rosnące tuż przy alejkach. Mieszkańcy w poddębickim parku mogą natknąć się na zajaczkę, podgrzybkę i maślaki. Są też purchawki.

Największe purchawki w mieście bez wątpienia rosną w parku. Warto wspomnieć, że purchawica olbrzymia jest jednym z największych występujących na świecie gatunków grzybów. Należy do rodziny pieczarkowatych i często jest mylona przez grzybiarzy amatorów z młodymi pieczarkami. Młode owocniki purchawicy olbrzymiej są jadalne.



SZOK! POTRAFIŁ ROWERZYSTKĘ I UCIĘKŁ...

Gm. Wartkowie Ludzie nie mogą w to uwierzyć. Jak tak można? - pytają. Nad ranem w miejscowości Powodów Pierwszy samochód uderzył w rowerzystkę. Kobieta trafiła do szpitala w stanie ciężkim. Kierowca odjechał z miejsca wypadku.

Do zdarzenia doszło 30 września około godziny 6:30 na drodze wojewódzkiej nr 469.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że nieznanymi kierujący pojazdem nieustalonej marki, w nieznanymi okolicznościach potrafił jadącą rowerem kobietę w wieku 54 lat, po czym odjechał z miejsca zdarzenia. Na skutek tego wypadku kobieta doznała licznych obrażeń wewnętrznych, po czym została przetransportowana Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym do szpitala w Łodzi - informuje asp. Bożena Olejniczak z biura prasowego poddębickiej policji. Mieszkańcy nie mogą uwierzyć w to, co się stało.

- Jakim trzeba być człowiekiem, żeby się nie zatrzymać i nie udzielić pomocy. Mam nadzieję, że ta rowerzystka przeżyje. Choć mieszkam w Poddębicach, to o tym wypadku mówi się w mieście - usłyszeliśmy.

Policjanci poszukują świadków tego wypadku, prosząc o kontakt z komisariatem policji w Uniejowie - nr tel. 063 288 80 07 lub Komendą Powiatową Policji w Poddębicach - 43 678 94 11.

(ps)

Kierowcy się denerwują

Gdzie są robotnicy?

Poddębice Nasi zmotoryzowani czytelnicy nie mogą powstrzymać się od słów krytyki, gdy patrzą na remonty dróg w regionie. Niedawno rozpoczęte prace przy budowie rond są mocno krytykowane. Chodzi przede wszystkim o to, że kierowcy nie widzą robotników. Plac budowy jest pusty, za to na drogach tworzą się ogromne korki.

- Jak patrzę na budowę rond na Pradze koło Poddębic i Balin przed Uniejowem, to po prostu cisną mi się na usta same mocne słowa. Codziennie tędy jeździmy i stoimy w ogromnych korkach. Jeszcze teraz od kilku dni nic albo prawie nic nie robią. Jeśli w ogóle pracują to krótko i jedynie na placu jest jedna koparka. W takim tempie to będą budować w nieskończoność a zima za pasem - usłyszeliśmy w redakcyjnej słuchawce.

Otrzymałmy też informację, że niektórzy kierowcy nie zwracają uwagi na sygnalizację świetlną i często jadą na czerwonym.

- Na przykład jadąc do Uniejowa ruch jest wahadłowy. Ustawiona jest sygnalizacja, ale co z tego. Niektórzy wjeżdżają na drogę na czerwonym, próbując zdążyć przed autami czekającymi na swoją kolej. Tylko patrzeć kiedy będzie wypadek. Zaczęli to z wielką pompą politycy rządzący. Robili sobie zdjęcia a my kierowcy teraz cierpimy.



Nie wspominając o firmach które mają utrudniony dojazd, a podatki trzeba płacić - dodaje poddębiczanie.

O komentarz poprosiliśmy Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad.

- Chwilowa nieobecność ludzi na pracy budowy, o niczym nie świadczą. Jest przyjęty harmonogram prac, z którego rozliczamy wykonawcę. Jeśli są opóźnienia, których nie można usprawiedliwić, wykonawca płaci za nie karę. Na razie zarówno jeśli chodzi o Balin, jak i Poddębice prace idą zgodnie z planem - mówi Maciej Zalewski, główny specjalista ds. komunikacji w łódzkim oddziale GDDKiA.

(ps)

CZARNA PODANA JACKOWI SOPLICY		MUSICAL AMERYKAN- SKI Z LESLIE CARON	12	SIKORKA O BARWNYM UPIERZENIU	PRZEKAZANIE PRZESYŁKI W URZĘDZIE POCZTOWYM	W TRADYJCJI MUZYKAŃSKIEJ: NOCNA PODRÓŻ MAHOMETA; WYRAZ Z LITER: A, I, R, S	CZEŚĆ DEKAGRAMA NARZUTKA FUTRZANA		WYNALEŻ MASZYNE PAROWĄ URODA				
				KUCHENNY CZERPAK KAWA ROZ- PUSZCZALNA			4						
SOPOCKA BUDOWLA					POCZĄTEK WYŚCIGU								
POKOCHAŁA WINICJUSZA					Z KODEM POCZTOWYM NA KOPERCIE								
ANTYLOPA AFRYKAŃSKA	14				PRZYJEMNY ZAPACH								
CIENKA GAŁĄZKA					ODDALENIE			OBLEŻENIE		PRACOWNIK PRZYCINAJĄ- CY PAPIER W DRUKARNI			
... PRZY- SIĘGŁYCH JEST W SĄDZIE		POKARM DLA KANARKOW PRZED ŚRODĄ				STAROŻYTNE LICZYDŁO							
5				IMIĘ BRAMKARZA CASILLASA			13	LOS, ALE NIE LOTERYJNY		GRANICA W MATEMATYCE			
WYSOKI TYTUŁ SZLACHECKI W ANGLII I SZKOCJI	SZKŁO POWIĘKSZA- JĄCE	7	DLA ROLNIKA I AKTORA	GRECKA BOGINI ZORZY PORANNEJ			10	8					
CZŁONKINI KOMISJI SĘDZIOWSKIEJ		11		DRYBLAS, CHULIGAN		"SPIŻOWA ..." BREZY	2	KAŻDY MA DWA KOŃCE		9			
TKANINA JEDWABNA				BRZUSZNY				GRAŁA TERE- SE PLIŃSKĄ W "NAD NIEMNEM"		6			
HORROR										1			
3						LIKIER KMINKOWY							
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 353: Siły złączone mocniejsze.

Oryginalne potrawy i porady kulinarne



ZUPA DYNIOWA

Składniki:

1 dynia odmiany Hokkaido, nieduża dynia, ciemno- pomarańczowa
2 ziemniaki
2 marchewki
1 litr bulionu (najlepiej wcześnie- ugotowanego, może być również z kostki rosółowej)
1 cebula
sok z połowy cytryny
½ łyżeczki mielonego imbiru w proszku
sól, pieprz, gałka muszkatołowa, cukier

trochę śmietany (dają około 100ml)
słonecznik
Etapy przygotowania:
Dynię umyć, oczyścić z pestek i pokroić w kostkę razem ze skórką. Ziemniaki i marchewki umyć, obrać i pokroić w kostkę. Cebulę obrać i pokroić w kostkę. Dynię, ziemniaki, marchewki i cebulę ugotować na bulionie do miękkości. Zupę zmiksować na krem. Doprawić sokiem z cytryny, imbirem, solą, pieprzem, gałką muszkatołową i cukrem. Dodać śmietanę. Można ją dodać pod koniec gotowania lub dolać do zupy rozlanej na talerzach. Uprażyć słonecznik na patelni. Słonecznik podać na miseczkach na stół i posypać nim zupę już podaną na talerzach albo w miseczkach

CIASTO FRANCUSKIE Z MOZZARELLA I POMIDORAMI

Składniki:
ciasto francuskie
mozzarella
pomidory koktajlowe 10

jajko
sól
pieprz
zioła prowansalskie
Etapy przygotowania:
Mozzarella pokroić na cienkie plasterki, pomidorki umyć i również pokroić na plasterki. Ciasto francuskie podzielić na 12 kawałków. Każdy posmarować rozmażonym jajkiem. Na każdym kawałku ułożyć plasterki mozzarelli oraz pomidorów. Posypać solą, pieprzem oraz ziołami prowansalskimi. Boki ciasta można zawinąć jednak nie ma takiej ko-



nieczności. Przełożyć na blaszkę wyłożoną papierem do pieczenia. Piec ok. 20 minut w temperaturze 180 stopni.

SĘKACZ

Składniki:

¾ szklanki mąki krupczatki
½ szklanki mąki ziemniaczanej
6 jajek
25 dag masła
szklanka cukru
50 ml jasnego rumu
szczypta soli
7 dag grubo posiekanych migdałów
½ rozdrobnionej laski wanilii
tłuszcz do wysmarowania formy

Etapy przygotowania:

Masło utrzeć z cukrem na gładką masę. Ucierając, dodawać po jednym żółtku, wlać rum, dodać migdały, wanilię i mąkę. Z białek z dodatkiem szczypty soli ubić sztywną pianę. Delikatnie wymieszać ją z masą jajeczną. Formę (najlepiej do babki) wysmarować tłuszczem. Wlać 2 łyżki ciasta (tak by zakryło dno) i piec ok. 5-7 min w temperaturze 200 stopni. Gdy ciasto lekko się zarumieni, wyjąć



z piekarnika, na warstwie pod- pieczonego ciasta wyłożyć ko- lejne 2 łyżki ciasta i piec kolejne 5 minut. Czynność powtarzać.

UŚMIECHNIJ SIĘ



* Przychodzi baba do lekarza. Lekarz pyta:
- Cemu pani tak długo u nas nie było?

Baba odpowiada:

- A, panie doktorze, bo ja ostatnio trochę chorowałam...

* Rano spóźniona matka w pośpiechu szykuje córkę do przedszkola. Jedną ręką się maluje, drugą nakłada dziec- ku kombinezon i tak dalej. Biegną na autobus. Matka w pewnym momencie patrzy na dziecko i pyta:

- Córku, a nie zimno ci w rączki bez rękawiczek?

- Nie, ale w nóżki bez bucików tak.

* Starszy mężczyzna jedzie 150 km/h swoim nowym wymarzoną kawasaki i nagle patrząc w lusterka, do- strzegają jadącą za nim policję. Przyspiesza do 200, 250, 300... Nagle myśli:

- Dobra, jestem już na to za stary - po czym zjeżdża na pobocze i czeka, aż policja go dogoni.

Policjant podchodzi do niego, spogląda na zegarek i mówi:

- Proszę pana, za 15 minut kończę zmianę, dzisiaj jest piątek, a ja mam wolny weekend, który spędzam z ro- dziną. Jeśli poda mi pan dobry powód, dlaczego jechał pan tak szybko, taki którego jeszcze nie słyszałem, to pana puszcza.

Mężczyzna patrzy poważnie na policjanta i mówi:

- Wiele lat temu moja żona uciekła z policjantem, myśla- łem, że wiezie ją pan z powrotem.

Słyszając to, policjant odszedł, życząc kierowcy miłego dnia.

* Kiedy byłem małą, marzyłam, że przyjedzie książe na białym koniu i zabierze mnie gdzieś daleko-daleko... Teraz marzy o tym mój mąż.

* Pani Zosia zauważyła, że zmiana jej miejsca pracy ze stoiska z konfekcją damską na stoisko alkoholowe na- tychmiast odbiła się na jej urodzie. Co drugi klient witał ją słowami "Pani ładna, poproszę..."

Hubertus w Łęczycy

Obchody dnia św. Huberta to w Łęczycy duże wydarzenie. Jak co roku mieszkańcy mogli podziwiać ptaki łowcze, pokazy z udziałem psów rasowych czy zasłuchać się w dźwiękach muzyki myśliwskiej. Na placu T. Kościuszki rozstawiono liczne stoiska oraz kramy. Odbyły się konkursy ekologiczne z nagrodami, warsztaty plastyczne, pogadanki czy gonitwa lajkoników w murach zamku dedykowana najmłodszym. W programach artystycznych przodował duch ekologii.



Afera pod Ozorkowem

Urszula Kowalczyk wytoczyła ciężkie działa przeciwko urzędowi gminy w Ozorkowie. Twierdzi, że gminna władza chce wyłudzić od niej prawie 100 tysięcy zł. Zdaniem mieszkanki doszło do bezprawia, dlatego o sprawie został poinformowany minister sprawiedliwości, CBA oraz SKO.

Kością niezgody jest naliczona przez gminę należność za zwierzęta pani Urszuli, które najpierw były trzymane na działce w Borszynie a następnie przewieziono do schroniska w Wojtyszkach.

- Do tej pory nie wiem, jakie były powody odebrania mi zwierząt. Proszę mi wierzyć, że niektóre zwierzęta w regionie mają o wiele gorsze warunki a i tak są zostawione w spokoju. Moje kozy, drób i psy trafiły do schroniska na początku 2016 r. Przez cały czas starałam się o to, aby zwierzęta do mnie wróciły. Po kilku miesiącach oddano mi kozy i drób, ale cztery psy nadal pozostawiono w Wojtyszkach - mówi U. Kowalczyk.

Rozżalona kobieta nie może uwierzyć w informację, którą niedawno otrzymała z urzędu gminy. Rachunek za psy trzymane w schronisku opiewa na prawie 100 tysięcy zł.

- To jest dla mnie szok. Z jakiej racji mam płacić. W mojej sprawie wypowiedziała się prokuratura, która umorzyła dochodzenie. Tym samym nie potwierdziły się zarzuty, że zwierzęta były trzymane w złych warunkach. Powinam już dużo wcześniej mieć zwrócone psy, ale władze gminy zawsze wymyślały jakieś problemy. Przecież jeśli gmina mi psy zabrała, to również gmina powinna mi te psy przywieźć z powrotem. Czekałam na to. Jednak się nie doczekałam i kiedyś pojechałam nawet do schroniska w Wojtysz-

kach, aby zabrać psy. Właściciel schroniska nie chciał jednak ich wydać - słyszymy.

Pani Urszula nie wyobraża sobie tego, że musi zapłacić tak dużą kwotę pieniędzy.

- O takich pieniądzach, to ja mogę sobie jedynie pomarzyć. Co teraz będzie? Czy mnie zlicytują i zabiorą to, co mam? Od momentu, gdy otrzymałam z urzędu wiadomość o konieczności zapłaty jestem wrakiem człowieka. Załamalam się, nie wiem co robić.

Urszula Kowalczyk o swoim problemie napisała do Zbigniewa Ziobry, ministra sprawiedliwości. W działaniach wspomaga ją Bogumiła Skowrońska - Werecka, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Bezdomych Zwierząt w Łodzi.

- Złożyłam pismo w Samorządowym Kolegium Odwoławczym o odwołanie od decyzji wójta gm. Ozorków w sprawie obciążenia pani Kowalczyk kosztami, jako roszczeniem nieuzasadnionym i nie mającym pokrycia ani w przepisach prawa, ani w stanie rzeczywistym - mówi szefowa pro-zwierzęcej organizacji. - Z dokumentów jakie są w moim posiadaniu wynika, że nie doszło do sprawy karnej w sądzie i nie zapadł wyrok określający panią Kowalczyk winną naruszenia zapisów ustawy o ochronie zwierząt. Nie zapadł prawomocny wyrok pozbawiający ją prawa do posiadania zwierząt a postępowanie na etapie prokuratorskim zostało umorzone. Pani Kowalczyk nie została skazana karnie za naruszenie zapisów ustawy o ochronie zwierząt co oznacza, że zwierzęta te zostały zabrane bezpodstawnie a zatem nie ma podstawy do obciążania jakimikolwiek kosztami. O bezpodstawności zaboru zwierząt świadczą bezpośrednio zapisy dokonane w dokumentacji weterynaryjnej schroniska w Wojtyszkach po przyjęciu psów.

Zapisy te potwierdzają, że zwierzęta były zdrowe i nie wykazują oznak chorobowych ani zaniedbań. Skoro takie zapisy pojawiły się w książeczkach to oznacza to, że zwierzęta te zostały zabrane bez powodu. A skoro zostały zabrane bezpodstawnie i niepotrzebnie nie może ponosić kosztów osoba pokrzywdzona przez urzędników gminy, bo byłoby to zaprzeczeniem prawa, logiki i sprawiedliwości. Uważam, że to pani Urszula Kowalczyk została skrzywdzona przez gminę.

Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Bezdomych Zwierząt powiadomiła też CBA.

Urząd gminy w Ozorkowie tak komentuje sprawę.

„W dniu 12.01.2016 r. do urzędu wpłynęło zgłoszenie od Powiatowego Inspektoratu Weterynaryjnego w Zgierzu oraz Patrolu Interwencyjnego AS o wydanie decyzji o czasowym odebraniu zwierząt tj. 4 psów, zwierząt gospodarskich, tj. 6 kóz, 67 sztuk drobiu w tym: 19 kur, 17 kogutów, 4 sztuk gęsi, 21 sztuk kaczek, 2 sztuki indyków i 4 sztuki perliczek będących własnością pani Urszuli Kowalczyk. Przeprowadzona kontrola przez pracowników Powiatowego Inspektoratu Weterynaryjnego wykazała, że zwierzęta znajdują się w stanie rażącego niechlujstwa, bez dostępu do wody i pożywienia oraz inne liczne uchybienia dotyczące sposobu przetrzymywania zwierząt zastanych na nieruchomości w miejscowości Borszyn. Warunki bytowania zwierząt stanowiły zagrożenie dla ich życia i zdrowia. Zgodnie z art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt wójt gminy Ozorków odebrał czasowo w/w zwierzęta. Powyższa decyzja została utrzymana w mocy przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Łodzi decyzją z 1 lutego 2016 r. Na podstawie postanowienia z dnia 28.12.2016 r. Prokuratury Rejonowej w Zgierzu o umorzeniu dochodzenia gmina Ozorków wystąpiła z pisemnym wnioskiem do schroniska o wydanie psów Urszuli Kowalczyk. Otrzymałyśmy informację od schroniska, że właściciel zwierząt musi osobiście stawić się w schronisku celem podpisania stosownych dokumentów. Pani Urszula Kowalczyk była kilkakrotnie wzywana przez gminę Ozorków do odebrania zwierząt ze schroniska w godzinach pracy schroniska. Niestety, bezskutecznie. Pani Kowalczyk zawiadomiła nas osobnym pismem, że nie odbierze psów ze schroniska. 25.07.2017 r. gmina Ozorków wystąpiła



Pani Urszula boi się, że w wyniku prawdopodobnej licytacji komorniczej może stracić działkę w Borszynie

z zapytaniem czy schronisko wykona usługę transportu psów na teren nieruchomości w Borszynie. W odpowiedzi otrzymaliśmy informację (11.08.2017 r.), że nie ma możliwości transportu psów przez schronisko. Podstawę wydania decyzji odnośnie kosztów i opłat za utrzymywanie zwierząt stanowi przepis art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt zgodnie

z którym kosztami transportu, utrzymania i koniecznego leczenia zwierzęcia obciąża się jego dotychczasowego właściciela lub opiekuna. Wskazany obowiązek wynika bowiem wprost z przepisu powszechnie obowiązującej ustawy o ochronie zwierząt i stanowi konsekwencję czasowego odebrania zwierząt” - czytamy w odpowiedzi urzędu. (stop)



Tomasz Komorowski, wójt gminy Ozorków, tłumaczy, że urząd musi stosować się do obowiązujących przepisów

Bordo
STYLIZACJA PAZNOKCI

Nowy Salon stylizacji paznokci „BORDO”

ul. PIŁSUDSKIEGO 6
OZORKÓW

605 68 98 98

CERTYFIKATY
INDIGO SEMILAC®

BORDO Stylizacja Paznokci

HYBRYDA JUŻ OD 39 ZŁ

Cmentarne bandy!

Ozorków Na początku ub. tygodnia pijany młody człowiek z butelką niedopitego wina spacerował po terenie starego cmentarza. Zaczepiał odwiedzających w tym dniu nekropolię żądając pieniędzy. Jak się dowiedzieliśmy, to nie pierwsza tego typu sytuacja. Na cmentarz przychodzą zorganizowane grupy, które terroryzują mieszkańców.

- Nigdy nie zapomnę tego dnia. Podszedł do mnie chłopak i aroganckim głosem powiedział „ciotka wyskakuj z piątki”. Odpowiedziałam, że nie mam pieniędzy. Nie ustępował, aż w końcu gwizdnął. Nie wiem skąd, ale w krótkim czasie na cmentarzu zjawili się czterech chłopaków, którzy

przyłączyli się do swojego kompana. Zaczęli żądać pieniędzy, na szczęście w końcu odpuścili. Zobaczyli, że nie mam przy sobie nawet torby - mówi starsza mieszkanka.

Ozorkowianka przestraszyła się nie na żarty. Tym bardziej, że odwiedza grób w tylnej części nekropolii.

- To tzw. dołek, naprzeciwko cmentarza ewangelickiego - dodaje nasza rozmówczyni. - Miejsce, które jest niewidoczne i dlatego upodobałi je sobie chuligani. Cmentarz powinien być oazą spokoju, skupienia i modlitwy. A człowiek ogląda się teraz nerwowo za siebie, czy nie czai się jakiś łobuz.

Mieszkańcy powiedzieli nam, że boją się iść na cmentarz z pieniędzmi. Niektórzy zostawiają

gotówkę w pobliskim punkcie handlowym.

- Ja nigdy nie idę na cmentarz z portfelem. Pieniądze dają na przechowanie do pobliskiego punktu - mówi kolejna starsza pani, która również powiedziała nam o bandzie próbującej w bezczelny sposób okradać ludzi.

W punkcie handlowym uszliśmy, że niektórzy odwiedzający nekropolię rzeczywiście proszą o „zaopiekowanie” się pieniędzmi.

- To głównie starsze osoby. Boją się z gotówką iść na groby - potwierdzają sprzedawczynie.

Bez żadnych problemów - pomimo, że tuż przy bramie pracowali kamieniarze - na teren cmentarza wszedł w ub. wtorek młody człowiek z butelką wina w ręku. Przestraszył kilka osób, bo zachowywał się wyzywająco.

- Nie wiem, ale wydaje mi się, że miał jakiś problem psychiczny - przypuszcza ozorkowianka. - Bez przerwy coś mówił do siebie. Nawet się nie zorientowałam, jak stanął tuż za moimi plecami. Nie wiem, co chciał zrobić. Akurat przechodził w pobliżu jakiś pan. Chłopak go zauważył, odwrócił się na pięcie i szybko poszedł w stronę wyjścia.

O incydencie z młodym mieszkańcem, który przyszedł na cmentarz z winem, rozmawialiśmy z proboszczem parafii



Ozorkowianka pokazuje miejsce - na tyłach nekropolii - gdzie najczęściej dochodzi do wymuszeń

pw. św. Józefa, ks. Zbigniewem Kaczmarkiewiczem.

- Przyznam, że jestem zadowolony. Wcześniej nikt mi nie mówił, że na cmentarzu dzieją się takie rzeczy. Nie słyszałem także o bandzie, która straszy mieszkańców i domaga się pieniędzy. Ale cóż ja mogę. Myślę, że sprawą powinna zainteresować się policja.

Czy starsi i przestraszeni ludzie składają w komisariacie oficjalne zawiadomienia

o cmentarnych bandytach? Można się domyślić, że z obawy o własne bezpieczeństwo mieszkańcy unikają tego typu sytuacji. Potwierdza to podkom. Magdalena Nowacka z KPP w Zgierzu.

- Nie mamy sygnałów o tego typu zdarzeniach - słyszymy od policjantki.

Mieszkańcy liczą na to, że w rejonie cmentarza będzie więcej policyjnych patroli.

(stop)



Proboszcz parafii planuje uruchomić monitoring przy wejściu na cmentarz

Pasowanie na uczniów

Uczniowie pierwszych klas Szkoły Podstawowej nr 2 w Ozorkowie złożyli uroczyste ślubowanie na sztandar szkoły i zostali pasowani na uczniów. Z tej okazji otrzymali specjalne dyplomy od burmistrza Jacka Sochy, które w imieniu burmistrza wręczyli: wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Grzegorz Tomczak i Kamila Starzyńska z Wydziału Oświaty, Sportu i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego.



Spółem PSS

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
95-035 Ozorków, ul. Średnia 6
tel. 42/277-00-17; 42/277-00-12

Rok założenia
1920

ADRESY SKLEPÓW:

Cegielniana 25/27,
Starzyńskiego 8, Listopadowa 2, Łęczycka 23,
Maszkowska 35, Nowe Miasto 8, Zagajnikowa 18



"Spółem" to najstarszy polski znak handlowy, to znak kupieckiej solidarności i wieloletniej służby klientom-konsumentom oraz trwałości i niezawodności w każdych warunkach.

Prowadzimy działalność handlowo-usługową na terenie naszego miasta na łącznej powierzchni około 3000 m². Za osiągnięty sukces rynkowy, za dbałość o markę i reputację firmy Spółdzielnia otrzymała Statuetkę i tytuł "Orla Agrobiznesu" oraz za rosnącą wartość rynkową firmy, Instytut Nowoczesnego Biznesu przyznał Spółdzielni tytuł "Geparda Biznesu".



Łączymy tradycję z nowoczesnością

www.ozorkow.spolem.org.pl
e-mail.: sekretariat@spolemozorkow.pl

Kiedy wyłączą ciepło?

Ozorków Na początku ubiegłego tygodnia Ozorkowskie Przedsiębiorstwo Komunalne planowało wyłączyć ogrzewanie w związku z rozpoczęciem remontu zniszczonego ciepłociągu nad ul. Wigury. Pogoda jednak sprawiła, że trzeba było zmienić koncepcje. Jedno jest pewne, wyłączenie centralnego ogrzewania jest nieuniknione.

Wichura, gwałtowne opady deszczu – w takich warunkach z pewnością ciężko się pracuje. Ekipa z Łodzi, remontująca ciepłociąg, musiała w związku z aurą przerwać prace. Był czas na rozmowy w siedzibie przedsiębiorstwa komunalnego o szczegółach inwestycji.

- Bardzo dokładnie przeanalizowaliśmy krok po kroku poszczególne etapy prac – mówi **Grzegorz Stasiak**, prezes OPK. - Postanowiliśmy, że wyłączenie ciepła będzie dwukrotne, ale będą to jedynie



jednodniowe przerwy. Pierwsze wyłączenie ciepła będzie miało miejsce 10 października, natomiast drugie wyłączenie zaplanowaliśmy na 24 października.

Szef komunalni informuje ponad-

to, że w ramach remontu ciepłociągu konieczne będzie też wyłączenie prądu.

- Ciepłociąg zostanie podwyższony o prawie pół metra. W związku z tym konieczne jest wyłączenie prądu na czas prowadzonych robót. Uzgodniliśmy, że wyłączenie prądu na Wigury będzie w dwie kolejne soboty, aby przerwę w dostawie energii nie odczuli na przykład urzędnicy, czy też w przychodni zdrowia. Prądu nie będzie 12 października i tydzień później, czyli 19 października.

Mieszkańcy zastanawiają się, czy ul. Wigura będzie zamknięta również 1 listopada. W Ozorkowskim Przedsiębiorstwie Komunalnym zapewniają, że remont ciepłociągu potrwa do końca tego miesiąca. We Wszystkich Świętych ul. Wigury ma być już przejezdna.

(stop)



Remont w przyszłym roku?

Ozorków Zmotoryzowani lokatorzy bloków przy ul. Mielczarskiego nie mogą się doczekać remontu parkingu, który w tej chwili nie jest utwardzony. Przy każdym opadach deszczu parking zamienia się w błotnistą breję.

- Spółdzielnia utwardza kolejne przyblokowe parkingi a nasz wciąż jest klepiskiem. Czas najwyższy, aby też w tym miejscu powstał parking z prawdziwego zdarzenia – mówi jeden z mieszkańców.

Piotr Piętka, prezes spółdzielni mieszkaniowej, zapewnia, że parking przy Mielczarskiego na pewno zostanie wyremontowany. Kiedy?

- Myślę, że konkretną decyzję podejmiemy już niedługo. Trzeba będzie podliczyć koszty. Temat zostanie przedyskutowany z członkami Rady Nadzorczej, ale też z samymi mieszkańcami tego osiedla. Remont parkingu mógłby ruszyć wiosną przyszłego roku – usłyszeliśmy.



Kanałowa akcja

Ozorków Mieszkańcy z zaciekawieniem patrzyli na pracowników, którzy w połowie ub. tygodnia odkrywali włązy kanalizacji sanitarnej. Co to za akcja? – pytali niektórzy.

- Wrzucamy do kanałów trutkę na szczury. Taka deratyzacja na pewno będzie skuteczna – twierdzą pracownicy wykonujący prace na zlecenie spółdzielni mieszkaniowej.



Dewastacje



Ozorków Miasto ma spory problem z chuliganami, którzy dewastują mienie. Zazwyczaj do takich zdarzeń dochodzi w czasie weekendów. Na początku każdego tygodnia można zauważyć o wiele więcej przekrzywionych znaków drogowych, czy też pomalowanych sprayem elewacji.

BAROK I ROMANTYZM

Miejski Ośrodek Kultury w Ozorkowie zaprasza na drugi z cyklu koncertów organizowanych w ramach festiwalu "Dialogi", który odbędzie się w kościele pw. św. Józefa w Ozorkowie, w niedzielę 13 października 2019 roku o godz. 18.30. Wystąpi DUET Magdalena Błaszczuk - skrzypce oraz Marcin Sówka - organy. W programie usłyszymy utwory z epoki baroku i romantyzmu oraz kompozycje współczesnych artystów.

Marcin Sówka - edukację w zakresie gry na organach rozpoczął w Państwowym Liceum Muzycznym w Częstochowie w klasie organów mgr Adama Mrocza. W 2009 r. ukończył Akademię Muzyczną im. K. i G. Bacewiczów (Łódź) w klasie organów prof. Piotra Grajtera a w roku 2010 uzyskał dyplom licencjacji w klasie klawesynu prof. Leszka Kędrackiego. Wielokrotnie brał udział w kursach mistrzowskich interpretacji muzyki organowej i klawesynowej oraz improwizacji organowej, prowadzonych przez pedagogów takich jak prof. Susan Landale, prof. Gerhard Gnan, prof.

Teo Jellema, prof. Nicholas Parle, prof. Gijs von Schoonhoven oraz prof. Tineke Steenbrink. Jest finalistą I Międzynarodowego Konkursu Organowego im. Jana Kucharskiego w Łodzi (2008). Występował na wielu koncertach i festiwalach muzyki organowej i kameralnej w Polsce a także w Holandii i we Włoszech. Od 2009 r. pełni obowiązki organisty w parafii p.w. św. Józefa w Ozorkowie. W 2013 r. brał udział w światowym prawykonaniu wokalnoinstrumentalnej kompozycji Porta Fidei - F. A. Matuszewskiego.

Magdalena Błaszczuk - skrzypaczka, aranżer, pedagog, menedżer kultury. Naukę gry na skrzypcach zaczęła jako sześciolatka w klasie skrzypiec Marii Rosiak w Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Ostrowie Wielkopolskim. Brała udział w konkursach skrzypcowych na szczeblu szkolnym i ogólnopolskim. Swoje umiejętności doskonaliła pod okiem takich skrzypków jak: Yair Kless, Magdalena Rezler-Niesiołowska, Eyal Kless, Piotr Tarcholik, Agata Szymczewska, Marcin Baranowski podczas ogólnopolskich i między-



narodowych kursów mistrzowskich. Studiowała na Wydziale Instrumentalnym łódzkiej Akademii Muzycznej u dra hab. Macieja Łabeckiego oraz na Uniwersytecie Warszawskim (Podypłomowe Studia Menedżerskie dla Twórców, Artystów i Animatorów Kultury). Występowała z licznymi orkiestrami w kraju i za granicą, pod batutą znakomitych dyrygentów (między innymi Jana Miłosza Zarzyckiego, Marka Pijarowskiego, Paula Esswooda, Marcina Sompolińskiego, Tadeusza Kozłowskiego). Od pięciu lat prowadzi klasę skrzypiec i kameralistyki w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Karola Szymanowskiego w Kole, osiągając liczne sukcesy ze swoimi uczniami.

PIEŚNI PRZEJŚCIA

Miejski Ośrodek Kultury w Ozorkowie zaprasza na koncert ludowych pieśni i tradycji "Pieśni przejścia" w wykonaniu Stowarzyszenia Teatralnego CHOREA, który odbędzie się w kościele pw. św. Józefa w Ozorkowie. Jest to impreza towarzysząca 4. Ogólnopolskiemu Festiwalowi muzyki kameralnej "Dialogi"

Program ten, został uhonorowany najwyższym laurem - Grand Prix największego i najważniejszego festiwalu muzyki folkowej w Polsce - NOWA TRADYCJA, organizowanego przez Polskie Radio. Wydarzeniu towarzyszą warsztaty i koncert, który odbędzie się w sobotę 12 października br., zaś

celem wydarzenia jest pielęgnacja, i krzewienie polskiej kultury związanej z czasem pożegnania. Przedsięwzięcie realizowane jest w programie Narodowego Centrum Kultury „EtnoPolska 2019”.

Podczas koncertu wystąpią: Paweł Grochocki - śpiewak i na-

uczyciel śpiewu, śpiewak pogrzebowy, psychotantolog, Olga Kozieł - śpiewaczka, pedagogka, gra na trąbce i bębnu obręczowym, tańczy, Paweł Odorowicz - instrumentalista, kompozytor, aranżer, producent. Gra na altówce. Laureat

dwóch Grand Prix festiwalu Nowa Tradycja.



W „czwórce” kończą remont



Ozorków Zakończenie termomodernizacji planowano na koniec września, jednak z uwagi na potrzebę wykonania dodatkowych prac, nie objętych projektem, aneksowano umowę z wykonawcą i wydłużono termin o trzy tygodnie. Burmistrz Jacek Socha przychylił się do prośby dyrektor PM4 o wykonanie do-

datkowych prac i przedstawił projekt uchwały o zabezpieczenie środków na ten cel. Radni RM przyjęli uchwałę w tej sprawie. Koszt dodatkowych prac (m.in. wymiany posadzek, dodatkowego malowania, wymiany stolarki drzwiowej, montażu instalacji niskoprądowej pod monitoring i videodomofony) to ok. 200 tys. zł.

WYPADEK MI-17

Gm. Parzęczew Na lotnisku wojskowym w Leźnicy Wielkiej doszło do wypadku śmigłowca wojskowego Mi-17. Maszyna należy do 25. Brygady Kawalerii Powietrznej. Załoga śmigłowca nic się nie stało, jednak śmigłowiec został poważnie uszkodzony.

Do zdarzenia doszło w ub. czwartek około godziny 20:30. Ze wstępnych ustaleń wynika, że śmigłowiec Mi-17 przewrócił się na lewy bok podczas lądowania. Członkom załogi nic się nie stało, ale maszy-



na jest poważnie uszkodzona. Najprawdopodobniej przyczyną wypadku była usterka.

Na pokładzie maszyny było dwóch pilotów i technik. Wszyscy wyszli ze śmigłowca o własnych siłach. Wypadek miał miejsce podczas lotu treningowego. Na pokładzie nie było pasażerów ani żołnierzy desantu.

Śmigłowiec został profilaktycznie pokryty pianą przez wojskową straż pożarną. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia Państwowa Komisja ds. Badania Wypadków Lotniczych.

Z całej Polski do Parzęczewa

Nad zalewem spotkali się hodowcy owczarków niemieckich wraz ze swoimi pupilami. Na wystawie zaprezentowały się najpiękniejsze owczarki z całej Polski. Wystawa owczarków niemieckich to prestiżowe wydarzenie, dla hodowców, ale również dla wszystkich miłośników rasowych czworonogów. Komisja podczas krótkiej prezentacji psa oceniała między innymi zgodność budowy

psa, prawidłowy zgryz, czy prawidłowe poruszanie się podczas prezentacji.

Psy oceniane były według następujących klas: baby, szczeniaki, młodziki, młodzież, klasa otwarta, klasa użytkowa, klasa championów oraz weteranów. Organizatorem wydarzenia był Klub Hodowców Rasy Owczarek Niemiecki w Polsce. Wszystkie psy, które ukończyły zawody otrzymały dyplomy oraz puchary.



Fot. UG Parzęczew

Kierowcy się wściekają

Ozorków Gdy w połowie lipca miasto kładło destrukta na ul. Traugutta, kierowcy myśleli, że skończyła się ich udręka z powodu wybojów po wcześniejszych pracach modernizacyjnych. Nic z tego. W drodze dziur jest co niemiara.

- W taką deszczową pogodę dziury są bardzo zdradliwe, bo nie wiadomo jakiej są głębokości przez zalegającą w nich wodę. Niedawnojechałem Traugutta i niestety nie mogłem ominąć jednej z takich dziur. Wjechałem w nią i myślałem, że uszkodziłem zawieszenie. Była bardzo głęboka - skarży się jeden z kierowców.

Kierowcy, przed położeniem na drodze destruktu, też skarżyli się na stan nawierzchni. Wcześniej uskarżano się na dziury i piach, które były pozostałością po przeprowadzonych pracach związanych z modernizacją sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej.

- Naprawdę to spore zaskoczenie, że ten destrukta tak szybko się zniszczył. O ile pamiętam, to miasto zapewniało, że nawierzchnia wytrzyma o wiele dłużej - dodaje kolejny kierowca.

Rzeczywiście, Mariusz Ostrowski, sekretarz miasta, w wypowiedzi dla „Reportera” zapewniał, że destrukta sprawdzi się na Traugutta. Ponownie



zapytaliśmy w magistracie o plany z w i a z a n e z remontem drogi.

- W drugim tygodniu października miasto ogłosi przetarg na wykonanie przebudowy ul. Traugutta. Jeśli uda się wyłonić wykonawcę w pierwszym przetargu, roboty budowlane na Traugutta rozpoczyna się jeszcze w tym roku.

Pod koniec sierpnia br. premier Mateusz Morawiecki zatwierdził wniosek Ozorkowa o dofinansowanie przebudowy Traugutta, Żeromskiego i Stypułkowskiego w 80% z budżetu państwa. Koszt przebudowy Traugutta, Żeromskiego i Stypułkowskiego, o łącznej długości 1,34 km, wynosi blisko 9 mln 700 tys. zł, dofinansowanie przyznano w wysokości 80%, czyli ponad 7 mln 700

tys. zł - mówi Izabela Dobrynin, rzeczniczka burmistrza Ozorkowa. - Realizację inwestycji zaplanowano na lata 2019 - 2020. Remont tych ulic jest II etapem projektu pn. „Przebudowa układu komunikacyjnego w Ozorkowie w celu zapewnienia bezpośredniego połączenia ze strategicznymi centrami logistycznymi. Przypomnijmy, że pod koniec września br. burmistrz Jacek Socha podpisał z wojewodą łódzkim umowę w sprawie dofinansowania, a na sesji Rady Miejskiej podjęto uchwałę w sprawie zabezpieczenia w budżecie Ozorkowa środków w ramach wkładu własnego miasta na realizację inwestycji. Dopiero po podjęciu uchwały i podpisaniu umowy z wojewodą miasto mogło przystąpić do wdrożenia procedury przetargowej. Kompleksowy remont ulicy w znacznym stopniu poprawi stan jezdni i chodników.

(stop)

Ozorkowska bieda

Według oficjalnych danych Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej ma coraz mniej podopiecznych. Jednak ubogich mieszkańców, niestety, wciąż jest dużo. Niektórzy z nich czekają na pracowników opróżniających pojemniki z używaną odzieżą i proszą o darmowe rzeczy.

Babcia oraz ojciec z kilkuletnim synkiem cierpliwie czekali, aż pojemnik zostanie opróżniony. Przy okazji wypatrywali co bardziej atrakcyjniejszych rzeczy. Do auta dostawczego zapakowanych zostało kilka worków z ubraniami. Chłopiec wypatrzył dla siebie buty i plecak. Z kolei ojciec wraz z babcią otrzymali kurtki.

- Takie widoki są dość częste - powiedział nam mieszkaniec, który przysłał redakcji zdjęcia. - Chciałbym was prosić, abyście opisali ozorkowską biedę. Media prorządowe przedstawiają Polskę jako krainę miodem i mlekiem płynącą, ale w prowincjonalnych miasteczkach niewiele się zmienia.

Na szczęście - jak dowiedzieliśmy

się w MOPS - zmienia się to, że liczba podopiecznych ośrodka zmniejsza się.

- Aktualnie ze świadczeń z pomocy społecznej korzysta 429 rodzin. Na przestrzeni ostatnich trzech lat liczba ta wyglądała następująco : w 2016 r. - 926 rodzin, w 2017 r. - 732 rodziny, w 2018 r. - 592 rodziny. Biorąc pod uwagę powyższe dane obserwuje się tendencję malejącą. Fakt ten wynika przede wszystkim z zwiększenia zasobów osób rodzin korzystających z różnych form pomocy, między innymi ze świadczenia wychowawczego oraz Programu Dobry Start. Formy udzielanej pomocy precyzyjnie ustawa o pomocy społecznej, dzieląc je na świadczenia pieniężne i niepieniężne oraz świadczenie pracy socjalnej w środowisku. Zatem udzielana jest pomoc w nastę-

pujących formach : zasiłek stały, zasiłek okresowy, zasiłek celowy oraz specjalny zasiłek celowy a także schronienie, posiłek, usługi opiekuńcze, DPS-y i inne. Powyższe dane dotyczą wyłącznie pomocy społecznej, w rozumieniu przepisów ustawy o pomocy społecznej z dnia 12.03.2004 r. Nie obejmują natomiast danych z innych Działów tj. świadczeń rodzinnych, Funduszu Alimentacyjnego, Świadczenia Wychowawczego, Programu Dobry Start, Stypendiów i Zasiłków Szkolnych oraz Dodatków Mieszkańcowych i Energetycznych - informuje Magdalena Wąsiołek, dyrektor MOPS w Ozorkowie.

(stop)



Pieczywo i produkty zbożowe. Sprawdź, ile mają kalorii!

Tabela kalorii zawartych w pieczywie i produktach zbożowych przyda się nie tylko osobom na diecie, ale i miłośnikom chleba, bułek czy różnego rodzaju kasz.

Ile kalorii ma pieczywo?

1. Najbardziej kaloryczne pieczywo
Kaloryczność różnego rodzaju pieczywa niewiele się od siebie różni - za najbardziej kaloryczny można uznać chleb pszenno - w 100 gramach znajduje się 257 kilokalorii, niewiele mniej w chlebie

DYNIA

Dynia to warzywo bogate w witaminy i minerały, zwłaszcza niezbędny mężczyznom cynk, a przy tym ma niewiele kalorii. Świeże pestki dyni pomagają pozbyć się owsików, tasiemca i innych pasożytów. Dynia jest bogata w beta-karoten - to pomarańczowy, czerwony i żółty barwnik roślinny (to dzięki niemu dynia ma tak intensywny kolor) i jednocześnie substancja o właściwościach leczniczych. Beta-karoten - podobnie jak wszystkie karotenoidy - jest przeciwutleniaczem, co oznacza, że hamuje szkodliwe procesy oksydacyjne, a co za tym idzie - może zapobiegać rozwojowi chorób nowotworowych. Badania wykazały, że częste spożywanie dyni zmniejsza ryzyko wystąpienia nowotworu żołądka, raka piersi, raka płuc i raka jelita grubego.

Dynia na nadciśnienie i choroby serca

Beta-karoten obniża poziom złego cholesterolu. Tym samym zapobiega odkładaniu się złożeń cholesterolowych w ścianach tętnic, a co za tym idzie - zapobiega miażdżycy, a dalej chorobom serca, takim jak zawał czy udar mózgu. Poza tym dynia reguluje poziom ciśnienia tętniczego.

Miażdż dyni działa przeciwwymiotnie - jest dobry dla kobiet w ciąży. Pestki dyni pomagają zwalczyć chorobę lokomocyjną.

Dynia na robaki

Współczesna fitoterapia poleca pestki dyni na pasożyty. Pestki dyni posiadają właściwości przeciw pasożytnicze zawdzięczając zawartości kukuwbitacyny - substancji zawartej w błonie otaczającej nasion, zabezpieczającej je przed drobnoustrojami. Najwięcej kukuwbitacyny jest w świeżych, miękkich pestkach, dlatego dyniową kurację odebaczającą najlepiej przeprowadzić jesienią.



Ile kalorii ma mąka?

zwykłym - 248 kcal i chlebie sitkowym - 220 kcal. Zjedzenie jednej bułki pszennej to dodatkowe 173 kcal. W kaloryczności wśród pieczywa przoduje jednak chlebek pita - w jego 100 gramach znajdziemy 262 ilokaluorie.

Prawdziwymi bombami kalorycznymi są też: drożdżówka z makiem - 352 kcal i drożdżówka z marmoladą - 343 kcal.
2. Najmniej kaloryczne pieczywo
Mniej kaloryczny, a co za tym idzie - polecany osobom na diecie - jest chleb pumpernikiel - w 100 gramach zawiera 240 kcal, a ponadto białka, węglowodany, aminokwasy, lipidy, substancje odżywcze, minerały. Mniej kaloryczny jest chleb razowy na miodzie, który w 100 gramach ma 225 kcal.

Ile kalorii mają kasze?

Najmniej kaloryczną wśród kasz jest kasza perłowa - 327 kcal w 100 gramach produktu. Tuż za nią plasuje się kasza manna - 348, a za nią kasza gryczana - 336 kcal.

Ile kalorii ma ryż?

Biorąc pod uwagę liczbę kalorii, te zawarte w różnych rodzajach ryżu przedstawiają się podobnie. Ryż biały zawiera 344 kcal, a ryż brązowy - 322. Z drugiej strony, indeks glikemiczny ryżu brązowego wynosi 50, a ryżu białego - 70, dlatego osobom odchudzającym się zdecydowanie bardziej poleca się ryż ciemny.

Peeling dla skóry z naczynekami

Skóra z pajączkami bardzo źle znosi kosmetyki z aktywnymi substancjami drażniącymi, np. retinolem czy kwasami owocowymi. Natomiast stanowiąc przyda się jej złuszczający peeling. Po nim skóra twarzy lepiej wchłonie produkty uszczelniające naczynia. Zamiast grubo czy drobnoziarnistego wybierz peeling enzymatyczny do skóry bardzo wrażliwej.

Jeśli twoje naczynka mają skłonność do pęknięcia, unikaj: gorących kąpiel, opalania, także w solarium, nagłych zmian temperatury, chodzenia w butach na wysokich obcasach, spędzania wielu godzin w pozycji siedzącej, korzystania z sauny, jedzenia pikantnych dań i stosowania ostrych przypraw, picia alkoholu i palenia papierosów, samodzielnego wyciskania zaskórników oraz krostek.

Kasztany

Kasztany to jedno z najpopularniejszych symboli jesieni. Nie każdy wie, że kasztany mają zdolność pochłaniania promieniowania. Owoce kasztanowca wykazują też właściwości lecznicze i kosmetyczne.

Kasztany to jednak nie tylko atrakcyjna dekoracja czy naturalny odpromiennik, ale też owoc o licznych właściwościach leczniczych. Umiejętnie wykorzystywany, działa przeciwobrzękowo, przeciwzakrzepowo i wzmacniająco na ściany naczyń krwionośnych. Wyciągi, wywary i wodno-alkoholowe roztwory z nasion kasztanowca (brązowych, dojrzałych owoców) mają zastosowanie w leczeniu żyłaków, hemoroidów, zakrzepów, zapalenia żył i zastojów żylnych, niezbyt żołądka, a także siniaków, obrzęków, odmrożeń i stłuczeń. Są też wykorzystywane w farmacji do produkcji maści, kremów, żeli i płynów, stosowanych między innymi w leczeniu obrzęków, niewydolności żylnych i żyłaków, a także w celu uszczelnienia naczyń



krwionośnych. Preparaty z kasztanowca mają również zastosowanie w kosmetyce przy produkcji kremów i maseczek o działaniu wzmacniającym naczynia krwionośne (cera naczynkowa) i poprawiającym elastyczność skóry, a także działającym przeciwobrzękowo oraz przeciwzapalnie (zmniejszają opuchlizny i zasinienia pod oczami).

Przepis na nalewkę z kasztanowca

Rozgnieć 10 niedojrzałych kasztanów i przesyp je do dużego słoika. Zalej 4 szklankami wódki, zamknij szczelnie słoik i odstaw go na 2 tygodnie, pamiętaj, aby co kilka dni nim potrząsać. Po tym czasie przecedz nalewkę i przelej ją do wyparzonej butelek. Należy przyjmować max. 5 kropli nalewki przed posiłkiem. Nalewkę z kasztanów można też stosować do nacierania ciała w bólach stawów i przy cellulicie.



Do czego nie pić herbaty? Trzy zaskakujące połączenia

Herbata - jeden z ulubionych napojów wielu z nas. Dobra latem w wersji mrożonej, świetna owocowa - dzieci ją uwielbiają, no i zimą - coż jest lepszego niż gorąca herbata z cytryną? Okazuje się jednak, że nie zawsze herbata jest najlepszym wyborem. Kiedy lepiej z niej zrezygnować i wypić coś innego?

Największe zaskoczenie: nie powinniśmy łączyć herbaty z cytryną

Ale spokojnie, nie jest tak źle. Jeśli tylko będziesz się stosować do JEDNEJ zasady, możesz się cieszyć

smakiem herbaty z cytryną. Co trzeba zrobić? Dodawać cytrynę po wyjęciu torebki ekspresowej albo zaparacza. Czyli już w kubku czy filizance. Dlaczego to waży? Herbata zawiera glin, który w połączeniu z sokiem z cytryny tworzy cytrynian glinu. W dużym skrócie, jego pochodne powodują odkładanie się glinu w mózgu, a to z kolei może prowadzić do zachorowań, np. na chorobę Alzheimera.

Czerwone mięso też nie lubi herbaty

Chodzi głównie o wołowinę i wątróbkę. Okazuje się, że takie po-

łączenie sprawia, że żelazo zawarte w mięsie gorzej się wchłania. Zatem do obiadu lepiej wybierz inny napój.

Ciasto drożdżowe i herbata to nie jest dobre połączenie

Trudno sobie to wyobrazić (i się z tym pogodzić), ale faktycznie nie powinno się popijać drożdżowych wypieków herbatą. Dlaczego? Drożdże to bogate źródło witaminy B1. Odpowiada ona za sprawność układu nerwowego ale ma też wpływ na przemianę cukrów w kwasy tłuszczowe. A występujące w herbacie garbniki ograniczają wchłanianie witaminy B1.



RUCH NA RONDZIE ODBYWA SIĘ PŁYNNIE



PRZED KAWĄ



PO KAWIE



Antarktyda: oderwała się ogromna góra lodowa



Największa od 50 lat góra lodowa, ważąca 315 mld ton, oderwała się od lodowca szelfowego Almy we wschodniej części Antarktydy. Całkowita powierzchnia bloku lodu wynosi 1636 km kw., co oznacza, że jest ponad trzykrotnie większa niż powierzchnia Warszawy. Gabaryty tej góry lodowej - nazwanej technicznie D28 - oznaczają, że trzeba ją będzie monitorować i śledzić, gdyż może zagrażać żegludze - informuje Australian Antarctic Division. Amery jest trzecim co do wielkości lodowcem szelfowym Antarktydy. Lodowiec szelfowy stanowi brzeżną część lądolodu, która unosi się swobodnie na powierzchni wody, podczas gdy jego podstawa jest zanurzona. Powierzchnia lodowca szelfowego jest niemal zupełnie płaska i na ogół kończy się lodowym klifem, stanowiącym czoło lodowca, od którego oddzielają się góry lodowe. Poprzedni duży fragment lodu oderwał się od lodowca Amery w latach 1963-64.



Pełna inwigilacja

Kręgielki



WIELU LUDZI PŁACZE PODCZAS KROJENIA CEBULI



CAŁA TAJEMNICA TKWI W TYM, BY NIE ANGAŻOWAĆ SIĘ EMOCJONALNIE



Odrobina lawendy pomoże zniwelować stres

Kiedy mogłem zjeść tylko 19 pierogów zamiast 20



Co się ze mną stało

Najcięższy kabaczek w Polsce

Można być świetnym w uprawie warzyw i owoców, uzyskiwać świetne plony i sprzedawać produkty najwyższej jakości. Ale można też bić warzywne Rekordy Polski, tak jak miało to miejsce w przypadku pewnego wyjątkowego rekordzisty, który wyhodował najcięższego kabaczka i trafił do Księgi Rekordów Polski. Rekordzista o którym mowa, to znany hodowca warzyw gigantów - Tomasz Wodziński. Rekord padł 22 września 2019 roku w Krapkowicach podczas Bania Fest - Festiwalu Dyni w Sercu Opolszczyzny, podczas dorocznego konkursu warzywnego. Mimo iż, w konkursie mierzyły się między sobą najcięższe dynie, najdłuższe ogórki i najcięższe pomidory - to tylko kabaczek okazał się prawdziwie rekordowy. Po dokładnym procesie ważenia najcięższego kabaczka, okazało się, że obecny Rekord Polski wynosi 50 kg.



REKORD POLSKI

Wykupił słonie z cyrku



Duński rząd kupił 4 ostatnie słonie, Ramboline, Larę, Djungę i Jenny, które występowały w tamtejszych cyrkach. Na ten cel wydano 11 mln koron, czyli ok. 1,6 mln dol. W Danii jedynymi zwierzętami, które mogą występować w cyrkach, są słonie, lwy morskie i zebry. Jak zaznacza Ministerstwo Rolnictwa i Rybołówstwa, wkrótce parlament ma się jednak zająć nowym prawem, które zakazywałoby występów jakichkolwiek dzikich zwierząt. Miałyby one wejść w życie w przyszłym roku. Trzy słonie wykupiono z cyrku Arena, a czwarty pochodzi z cyrku Trapez. Zanim zostaną dla nich znalezione stałe domy, opiekuje się nimi organizacja Animal Protection Denmark. Warto przypomnieć, że jakiś czas temu berliński cyrk Roncalli zaczął wykorzystywać w swoich występach hologramy zwierząt. Spektakularne efekty są osiągnięte dzięki zamontowaniu specjalnych projektorów z nowoczesnymi obiektywami.